

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie, III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSR Remigiusz Pawłowski</i>
Protokolant:	apl. adw. Mateusz Ziomek

przy udziale Prokuratora Krzysztofa Koseskiego

po rozpoznaniu w dniu 26.07.12r., 15.11.12r., 08.01.13r., 26.02.13r., 30.04.13r., 15.11.13r., 24.01.14r., 07.03.14r. i 13.03.14r. na rozprawie

sprawy ***oskarżonego P. B., s. Z. i G. z d. P., ur. (...) w B.,***

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 3 lipca 2011 r. w W. przy ul. (...) (...) z terenu Centrum Zdrowia Dziecka działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przy czym:

1. W dniu 3 lipca 2011 r. w W. przy ul. (...) (...) z terenu Centrum Zdrowia Dziecka zabrał w celu przywłaszczenia laptopa marki A. wraz z kartą internetową sieci (...) o łącznej wartości strat 2000 zł na szkodę M. H., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne;

2. W tym samym miejscu i czasie jak w punkcie 1 zabrał w celu przywłaszczenia konsolę (...) S. wraz z etui i grami o łącznej wartości strat ok. 1300 zł na szkodę D. Ł. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne;

3. W tym samym miejscu i czasie jak w punkcie 1 zabrał w celu przywłaszczenia konsolę (...) S. wraz z grą o łącznej wartości strat 800 zł na szkodę A. N. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne;

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

II. W dniu 2 czerwca 2011 r. z w W. przy ul. (...) z terenu M. Szpitala Kolejowego w W. z oddziału Dermatologii z Sali nr 11 działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przy czym:

1. W dniu 2 czerwca 2011 r. z w W. przy ul. (...) z terenu M. Szpitala Kolejowego w W. z oddziału Dermatologii z Sali nr 11 zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) i telefon komórkowy marki N. (...) o nr (...) oraz dowodu osobistego, prawa jazdy, karty bankomatowej, karty miejskiej oraz pieniędzy w kwocie 100 zł o łącznej wartości strat ok. 2000 zł na szkodę P. T., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne;

2. W tym samym miejscu i czasie jak w punkcie II pkt 1 zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...) oraz telefon komórkowy marki S. (...) o łącznej wartości strat ok. 500 zł na szkodę A. K., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne;

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 i 5 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

III. W dniu 11 września 2011 r. w W. przy ul. (...) z Instytucie Kardiologii zabrał w laptopa marki A. o wartości 1500 zł na szkodę J. K., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne,

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

IV. W dniu 18 września 2011 r. w W. przy ul. (...) (...) z terenu Centrum Zdrowia Dziecka zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego pojazdu marki S. (...) o nr rej. (...) oraz pieniędzy w kwocie 1000 zł na szkodę W. M., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne,

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

V. W dniach 9-10 października 2011 r. w W. przy ul. (...) z Instytut Kardiologii z oddziału Wad Nabytych Serca z Sali nr 7 zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, kart bankomatowej na szkodę B. P., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne,

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 i 5 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

VI. W dniu 27 września 2011 r. w W. przy ul. (...) (...) z terenu Centrum Zdrowia Dziecka z toalety przywłaszczył znaleziony telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 350 zł na szkodę M. i K. K. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne,

tj. o przestępstwo z art. 284 § 3 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

ORZEKA:

I. W ramach zarzucanego w pkt IV aktu oskarżenia czynu, uznaje P. B. za winnego tego, że dniu 18 września 2011 r. w W. przy ul. (...) (...) z terenu Centrum Zdrowia Dziecka zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie około 900 zł na szkodę W. M., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, wymierzonej za przestępstwo podobne, co stanowi występki z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to skazuje go, a na podstawie art. 278§1 kk wymierza mu karę roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Od popełnienia pozostałych zarzuczonych czynów, oskarżonego P. B. uniewinnia;

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Grzegorza Nowickiego kwotę 1.008 (tysiąc osiem) złotych netto plus VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej, świadczonej z urzędu;

IV. Na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w części odpowiadającej skazaniu, zaś w pozostałej części, zgodnie z art. 632 pkt 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 września 2011r. w W. w Centrum Zdrowia Dziecka przy Al. (...) W. M. odwiedziła swojego syna, który przebywał na oddziale nefrologii, w pokoju nr (...). Gdy wyszła z synem do toalety, zostawiła w pokoju torebkę z portfelem. W korytarzu minęła się z P. B., który korzystając z jej nieuwagi wszedł do pokoju i zabrał w celu przywłaszczenia portfel z pieniędzmi w kwocie 900 zł na jej szkodę.

P. B. był uprzednio karany wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 marca 2006r. w sprawie VIII K 397/05 za czyn z art. 280§2 kk w zb. z art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, gdzie wymierzono mu karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie 03.07.2005r. - 09.05.2008r. i 11.03.2010r. – 04.05.2010r.

Nadto P. B. stanął pod zarzutem szeregu innych przestępstw, co do których ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 03 lipca 2011r. w W. przy Al. (...) z terenu Centrum Zdrowia Dziecka nieznany sprawca dokonał kradzieży laptopa marki A. wraz z kartą internetową sieci (...) o łącznej wartości strat 2.000 zł na szkodę M. H..

W tym samym miejscu i czasie, nieznany sprawca dokonał kradzieży konsoli (...) S. wraz z etui i grami o łącznej wartości strat około 1.300 zł na szkodę D. Ł. (1).

Również w tym samym dniu, na terenie tej samej placówki medycznej nieznany sprawca dokonał kradzieży konsoli (...) S. wraz z grą, na łączną sumę strat 800 złotych, na szkodę A. N. (1).

W dniu 02 czerwca 2011r. w W. przy ul. (...) z terenu M. Szpitala (...) w W., z oddziału dermatologii z S. nr 11 nieznany sprawca dokonał kradzieży telefonów komórkowych marki N. (...) i N. (...) oraz dowodu osobistego, prawa jazdy, karty bankomatowej, karty miejskiej oraz pieniędzy w kwocie 100 zł, o łącznej wartości strat około 2.000 zł na szkodę P. T., a także telefonów komórkowych marki S. (...) i S. A., o łącznej wartości strat około 500 zł, na szkodę A. K..

W dniu 11 września 2011r. w W. przy ul. (...) w Instytucie Kardiologii nieznany sprawca dokonał zaboru w celu przywłaszczenia laptopa marki A. o wartości 1500 zł, na szkodę J. K..

W dniach 9-10 października 2011r. w W. przy ul. (...) z Instytutu (...) z oddziału wad nabytych serca, z S. nr 7 nieznany sprawca dokonał kradzieży portfela z zawartością dowodu osobistego i kart bankomatowych, na szkodę B. P..

W dniu 27 września 2011r. w W. przy Al. (...), z terenu Centrum Zdrowia Dziecka, w toalecie nieznany sprawca dokonał zaboru telefonu komórkowego marki S. (...), o wartości 350 zł, na szkodę M. i K. K. (1).

Ten stan faktyczny został ustalony w oparciu o zeznania M. H. (k 2-4, 13, 327-328), A. N. (1) (k 8, 266-267, 385), D. Ł. (2) (k 17, 332-333, 387), P. T. (k 38-40, 334-335, 387), A. K. (k 42-44, 336-337), M. G. (k 50), W. M. (k 57-58, 294-295, 386), J. K. (K 65-69, 262-263, 388), B. P. (k 73-75, 291), K. K. (2) (k 108-109, 264-265, 385), I. S. (k 347, 584), D. N. (1) (k 419-420), zgłoszenia reklamacyjnego (k 11), dokumentacji (...) (k 19-27), protokołu zatrzymania (k 52-55, 78), dokumentacji (k 68-69, 112-114), odpisu wyroku (k 125-126), protokołów przeszukania (k 79-80, 85-86, 90-91), protokołu z wizji lokalnej (k 102-103), informację z Aresztu Śledczego (k 456), tłumaczenia dokumentacji (k 482-491), informacji z N. (k 522) i wyjaśnienia oskarżonego w części uznanej za wiarygodną (k 100-101, 236-237).

Oskarżony w pierwszym przesłuchaniu, w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że na początku czerwca 2011r. dokonał kradzieży telefonów marki N., S. (...) i S. oraz dokumentów na terenie szpitala przy ul. (...). Wchodził głównymi drzwiami, dalej na sale pacjentów, gdzie rozglądał się, co może ukraść i wychodził tą samą drogą. Telefony sprzedał taksówkarzowi, a dokumenty wrzucił do skrzynki na listy. Na początku lipca również dokonał kradzieży w Centrum Zdrowia Dziecka, skąd ukradł dwie konsole S. i Laptopa. Później, gdy wyszedł z więzienia, ponownie dokonał kradzieży na terenie CZD i w Instytucie Kardiologii w A., w ten sam jak poprzednio sposób. Skradziony towar sprzedał temu samemu taksówkarzowi (k 100-101).

Natomiast przed Sądem zmienił swoje stanowisko, nie przyznał się do popełnienia któregośkolwiek z zarzuconych mu czynów i wyjaśnił, że we wrześniu 2011r. był w Niemczech, wyjechał w połowie września, a wrócił gdzieś pod koniec, był tam z K. M.. Wcześniej wyjeżdżał do Holandii, gdzie pracował na czarno. To było w czerwcu, daty nie pamięta, wrócił na początku lipca. W postępowaniu przygotowawczym przyznał się, bo był bity, a wyjaśnienia zostały na nim wymuszone. Z wymienionych w akcie oskarżenia miejsc był tylko w Centrum Zdrowia Dziecka, ze trzy razy, by pożyczyć pieniądze od znajomego K., który tam pracował, jako konserwator. Na przesłuchaniu mówił policjantom to, co chcieli usłyszeć. Oni mówili, że to i to zginęło i pytali, czy się przyznaje. Przyznał się i dostał jakieś papiery do podpisania, a potem jeździł z policjantami po szpitalach i miał pokazywać co i gdzie zginęło. On pokazywał, ale nawet nie wiedział, gdzie jest jaki oddział, bo w tych placówkach wcześniej nie był (k 236-237).

Mając na uwadze powyższe, Sąd zważył co następuje:

Oskarżony złożył wyjaśnienia wzajemnie ze sobą sprzeczne, bowiem w jednych przyznał się do winy i opisał konkretne swoje działania, a także wziął udział w eksperymencie procesowym, w którym będąc na miejscu przestępstwa, wskazał towarzyszącym mu funkcjonariuszom Policji gdzie i jak popełnił zarzucane mu występki, w kolejnych zaś, złożonych przed sądem, zaprzeczył wszystkim opisanym powyżej faktom i wskazał w jakich okolicznościach i dlaczego złożył wcześniejsze wyjaśnienia. Oczywiście, nie ma żadnej prostej reguły pozwalającej wzajemnie sprzeczne wyjaśnienia szeregować na wiarygodne i te, którym wiary odmówić należy. Każdy z tych dowodów, a priori, wymaga tak samo skrupulatnej i swobodnej oceny i mają one status równoprawnych dowodów. Do Sądu należy odpowiedź na pytanie, która z wersji, w całości lub części, została uznana za wiarygodną, dlaczego odrzucono wersję odmienną, i z jakich powodów oskarżony zmienił prezentowaną wersję. Kluczem do sukcesu jest znalezienie wiarygodnych dowodów, które pozwolą zweryfikować prezentowane przez oskarżonego wersje.

P. B. wyjaśnił, że w postępowaniu przygotowawczym przyznał się, bo był bity, a treść zeznań wynikała z sugerowanych mu przez policjantów podpowiedzi. Co do faktu bicia, to nie znalazł on potwierdzenia w jakimkolwiek dowodzie, a w szczególności w obdukcji, zawiadomieniu o popełnieniu przez funkcjonariuszy przestępstwa, czy spowodowaniu przez oskarżonego wobec nich podjęcia jakichkolwiek czynności wyjaśniających. W konsekwencji, ta okoliczność nie została uznana za udowodnioną. Trudniej rzecz się miała z ewentualnym sugerowaniem podejrzanemu treści składanych wyjaśnień. Oskarżonemu przedstawiono zarzuty, które zawierały szereg istotnych dla sprawy okoliczności i nie można wykluczyć, że kolejne były przedmiotem rozmów podejrzanego z przesłuchującymi go policjantami. Co prawda D. R. wskazał, że podejrzany w wizji lokalnej uczestniczył dobrowolnie i sam wybierał placówki służby zdrowia, do którym się udawali, to jednak doświadczenie zawodowe uczy, że tego typu nieformalne rozmowy z podejrzanymi są nieraz prowadzone. Dlatego odwołanie przez oskarżonego swoich wyjaśnień, szczególnie gdy brak jest innych wspierających je dowodów, musi postawić pod szczególnym znakiem zapytania wartość tak zgromadzonego materiału dowodowego.

Nie ulega przede wszystkim wątpliwości, że dla oceny każdej z prezentowanych wersji konieczne jest zbadanie jej wewnętrznej i zewnętrznej spójności. W omawianym wypadku Sąd nie stwierdził rozbieżności między wyjaśnieniami podejrzanego, a przebiegiem wizji lokalnej, jednak pojawiły się rozbieżności zasadniczej natury, między relacją prezentowaną przez podejrzanego, a zeznaniami pokrzywdzonych. I tak, według niego telefony na szkodę P. T. i A. K. zostały skradzione z dwóch różnych sali: jednej o numerze 11 i drugiej, której numeru nie pamięta, gdy faktycznie obaj pokrzywdzeni byli zakwaterowani w jednym pokoju. Nadto wskazał, że przestępstw na szkodę J. K. (komputer marki A.) i B. P. (portfel z dokumentami i kartą bankomatową) dokonał na tym samym oddziale Instytutu Kardiologii, gdy z zeznań pokrzywdzonych wynikało, że byli oni hospitalizowani na oddziale wad wrodzonych serca i na oddziale wad nabytych serca. Dodał, że skradzione portfele z dokumentami wrzucał do skrzynek na listy w centrum W. przy różnych ulicach, gdy tymczasem dokumenty P. T. zostały znalezione przez Z. O. w krzakach, podczas sprzątania ulicy. W końcu, podejrzany wyjaśnił, że zaboru telefonu na szkodę M. i K. K. (1) dokonał z sali szpitalnej, choć z zeznań wymienionej wynika, że telefon utraciła po wizycie w toalecie, bowiem tego dnia nie wchodziła na żadną salę i wyklucza, by tam doszło do popełnienia przestępstwa.

Powyższe rozbieżności, choć natury istotnej, nie mają charakteru wykluczającego sprawstwo oskarżonego, bowiem z okoliczności sprawy może wynikać, że podejrzany będąc sprawcą wielu przestępstw, podobnych do siebie pod

względem modus operandi, mógł pomylić pewne szczegóły, jednak bez wyjaśnienia tych różnic takie rozumowanie byłoby sprzeczne z regułą opisaną w art. 5§2 kpk. Tymczasem organ prowadzący postępowanie przygotowawcze podszedł do tej kwestii bez refleksji, zapewne powyższych odmienności nie dostrzegając i nie przesłuchał P. B. uzupełniająco, by owe wątpliwości i sprzeczności próbować usunąć. Przed Sądem, w świetle jego nowego stanowiska, co do winy, rozstrzygnięcie tej kwestii stało się bezprzedmiotowe. Konsekwencją jednak rzeczonych ustaleń była daleko idąca. Odpadł bowiem walor spójności z dowodu, który stanowił jedyne oparcie aktu oskarżenia, bowiem zaniechano w postępowaniu przygotowawczym okazania pokrzywdzonym czy to osoby, czy choćby wizerunku podejrzanego.

Gdy zatem oskarżony zanegował swój udział w popełnieniu któregośkolwiek z zarzucanych mu czynów, Sąd musiał realizować obowiązek poszukiwania z urzędu dowodów tak winy, jak i niewinności, bowiem oskarżony przedstawił również nowe alibi, wskazujące iż przez pewien czas był nieobecny w kraju, a co za tym idzie, nie mógł być w miejscu i czasie popełnionych występów. Zlecone, w trybie art. 397 kpk czynności przyniosły efekt w postaci rozpoznania oskarżonego, jako sprawcę przestępstwa jedynie przez W. M., bowiem pozostali pokrzywdzeni nie umieli go wskazać na okazanych im arkuszach. W tym miejscu warto podkreślić, że wbrew zaleceniom Sądu okazywano im wizerunek oskarżonego utrwalony w materiale fotograficznym, a nie jego osobę, mimo iż był w tym czasie pozbawiony wolności. Oczywistym jest, że konwalidacja tego błędu nie była możliwa, z uwagi na ryzyko zasugerowania się pokrzywdzonych okazaniem im zdjęciem oskarżonego. W tym stanie rzeczy, brak rozpoznania oskarżonego przez zdecydowaną większość pokrzywdzonych musiał zostać uznany za ostateczny.

Szczególne brzmienie miały zeznania D. N. (2) (k 419-420), który rozpoznał oskarżonego, ale wyłącznie jako osobę, którą tego dnia widział w szpitalu. Jednocześnie jednak dodał, że dziwnie kręcił się po oddziale inny mężczyzna. Wyciąganie zatem dalej idących wniosków, przy jedynie poszlakowym charakterze tego dowodu, miało się z celem postępowania karnego i nie mogło mieć miejsca. Tak samo należało traktować fakt zatrzymania oskarżonego pod Centrum Zdrowia Dziecka w dniu 09 października 2011r. z uwagi na podejrzaną zachowaniem, gdy jednocześnie tego dnia okradziona została B. P., lecz miało to miejsce w Instytucie Kardiologii. Ta niezwykle krucha poszlaka nie mogła stanowić podstawy budowania ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego.

W ocenie Sądu zeznania wszystkich pokrzywdzonych, jak i ich przedstawicieli ustawowych, czy świadka M. G., którego zeznania budowały jedynie tło sprawy, zasługiwały na wiarę. Poza W. M., żaden ze świadków nie zeznawał wprost na niekorzyść oskarżonego, a przeciwnie, w większości generowali materiał dowodowy dla P. B. korzystny. Brak było racjonalnych argumentów na poparcie tezy, że komuś z nich zależało na rozstrzygnięciu tej sprawy w sposób odbiegający od prawdziwego stanu rzeczy, a jednocześnie nie było podstaw do przyjęcia, że obawiali się oskarżonego i dlatego negowali rozpoznanie oskarżonego, jako sprawcy zdarzenia. Również D. R. i A. N. (2) – funkcjonariusze Policji – złożyli zeznania, które nie budziły zastrzeżeń, co do ich wiarygodności. Wykonywali oni swoje obowiązki służbowe, w ramach przewidzianych stosownymi przepisami, byli dla oskarżonego, jak i dla pokrzywdzonych osobami obcymi i nie mieli interesu w kształtowaniu materiału dowodowego w jakiś określony sposób.

Nie budziły również zastrzeżeń zgromadzone w toku postępowania dokumenty, zarówno dotyczące utraconych sprzętów, stanu zdrowia oskarżonego, jak dokumentujące przebieg czynności procesowych. Protokół tzw. wizji lokalnej został uznany za wiarygodny w takim zakresie, w jakim opisywał zachowanie w trakcie czynności uczestniczącego w niej podejrzanego, choć jak wyżej opisano, intencje i szczerść samego P. B. zostały w tym zakresie zakwestionowane. Sąd dał wiarę również dokumentacji uzyskanej od właściwych organów zza granicy, a w szczególności jej tłumaczeniu, jak też informacjom pozyskanym z jednostki penitencjarnej, informującej o terminie pozbawienia wolności oskarżonego, jak i tatuażach, jakie miał w chwili do niej przyjęcia. Zdaniem Sądu dokumentacja ta była rzetelna, a oskarżony negował po części jej treść jedynie w sposób polemiczny, nie przedstawiając skutecznie ani wiarygodnych przeciwdowodów, ani w inny sposób nie podważając jej wiarygodności.

Reasumując, poza przypadkiem działania na szkodę W. M., nie został przedstawiony żaden inny dowód, popierający tezę oskarżenia, co do pozostałych zarzucanych przestępstw. Nie znaleziono również przy oskarżonym, ani w jego miejscu pobytu żadnych pochodzących z przestępstwa przedmiotów. Brak spójności w ramach jego relacji i oczywisty interes osoby zatrzymanej w złożeniu wyjaśnień, które mogą poprawić jego sytuację procesową, a zatem motyw do

samooskarżenia sprawiły, że w zakresie tych wszystkich czynów, poza wymienionym pod pozycją IV komparycji wyroku, Sąd dał oskarżonemu wiarę, że nie brał udziału w ich popełnieniu. Jednocześnie Sąd odmówił wiary tym wyjaśnieniom, w których P. B. przyznał się do ich popełnienia i obciążył samego siebie. Jak wyżej opisano, wątpliwości jakie pojawiły się na poziomie konfrontacji ich z pozostałym materiałem dowodowym obligeowały Sąd do przeprowadzenia powyższej oceny tego materiału dowodowego, a w konsekwencji do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, z wyłączeniem czynu opisanego w pkt IV aktu oskarżenia.

Inaczej rzecz się miała, co do wyjaśnień oskarżonego, dotyczących czynu popełnionego na szkodę W. M.. W tej części Sąd uznał, iż oskarżony przyznając się do popełnienia tego występkę powiedział prawdę, co znalazło potwierdzenie w zeznaniach samej pokrzywdzonej. Wymieniona, już w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, że sprawca był charakterystyczny, że miał tatuaże i zwróciła na niego uwagę, a poza nim na korytarzu nie było nikogo innego. Nie sposób zatem domniemywać, że kradzieży mógł dopuścić się ktoś inny, skoro nikogo innego w okolicy nie było, a po dwóch minutach, gdy wróciła, ten już się oddalił. Co więcej, oskarżony negując swój pobyt na oddziale, jednocześnie nie wskazał żadnego racjonalnego powodu swojej tam bytności. Pokrzywdzona już po okazaniu jej materiału fotograficznego była swojego rozpoznania w 100 %, co podtrzymała na Sali sądowej, widząc już „na żywo” oskarżonego. Pokrzywdzona nie wносиła o naprawienie szkody, nie miała żadnych do oskarżonego roszczeń, trudno zatem zakładać, by miała do nieszczerości jakieś powody. Sąd nie znalazł przyczyn, by odmówić zeznaniom tego świadka wiary.

Linia obrony oskarżonego, w związku z tym zdarzeniem szła dwutorowo. Z jednej strony, w tej dacie miało go nie być w Polsce, bowiem został zatrzymany na terenie Niemiec, w związku z podejrzeniem popełnienia kradzieży sklepowej, z drugiej – pokrzywdzona błędnie go rozpoznała, bowiem w tej dacie nie miał jeszcze wykonanych tatuaży, które wykonał dopiero w listopadzie 2011r. podczas pobytu w AŚ W. M. (k 386). Pierwsza kwestia została rozwiązana poprzez pozyskanie dokumentacji (k 482-491) z Niemiec, związanej z zatrzymaniem oskarżonego. Wyniknęło z niej, że rzeczywiście został on na krótko pozbawiony wolności, w związku z zarzutem kradzieży sklepowej, lecz z uwagi na drobny charakter sprawy oskarżonego zwolniono w dniu 17 września 2011r. (k 479v i 491). Biorąc pod uwagę, iż rzeczony czyn został popełniony w dniu następnym, około godziny 15.00 i znając możliwy czas pokonania odcinka B. – W. można stwierdzić, że tą drogą nie można wykluczyć sprawstwa oskarżonego.

Innymi dowodami, mającymi w tej części poprzeć tezę oskarżonego były zeznania I. S. – jego ówczesnej partnerki, K. M. (k 565) – współ zatrzymanego z oskarżonym na terenie Niemiec i K. P. (k 566). Ten ostatni do sprawy nie wniósł nic, bowiem nic o niej nie wiedział. Co więcej, z braku jakichkolwiek pytań ze strony oskarżonego do tego świadka można wnioskować, że wskazany wniosek dowodowy został złożony jedynie dla przedłużenia toczącego się postępowania. Relacja K. M. wniosła do sprawy tyle, że potwierdziła, że możliwy był powrót do kraju tego samego dnia, co nastąpiło zwolnienie z aresztu w Niemczech i że obaj zostali zwolnieni jednocześnie. Choć informacja ta niczego wprost o losach oskarżonego nie mówiła, to dawała kolejny argument za wnioskami płynącymi z rozważań opisanych w poprzednim akapicie. Zeznania tego świadka wymagały dla ich prawidłowej oceny opinii biegłego psychologa, bowiem świadek był chory na schizofrenię. Opinia biegłego W. G. (k 565-566) dała jednoznaczny wyraz, iż świadek mimo choroby psychicznej potrafi w stopniu zadowalającym rejestrować otaczającą go rzeczywistość i swoje postrzeżenia komentować. Ponieważ opinia ta była zupełna, jasna, logiczna i pozbawiona sprzeczności, a przy tym została sporządzona przez osobę obcą, kompetentną i obiektywną, Sąd obdarzył ją wiarą w całości.

I. S. zeznawała w sprawie dwukrotnie. Raz na okoliczność wyjazdów oskarżonego do Niemiec, a raz odnośnie posiadanych przez niego tatuaży. Podkreślić należy, iż Sąd dostrzegł niechęć, jaką darzyła ona oskarżonego, gdyż w przeszłości pozostawali oni ze sobą w związku, który zakończył się we wrześniu 2011r., a świadek podnosiła, że została przez oskarżonego okradziona. Mimo tego negatywnego stosunku Sąd nie dostrzegł, by świadek w szczególny sposób starała się zeznać na niekorzyść P. B.. Wskazała, że rzeczywiście wyjeżdżał on do Niemiec na kilka dni, lecz nie potrafiła wskazać terminu (k 347). Dodała, że we wrześniu, gdy zakończył się ich związek, oskarżony posiadał tatuaż na lewej ręce w kształcie czaszki, choć mógł mieć też inne tatuaże. Zeznała, że nie widziała u niego tatuażu na prawej ręce. Zdaniem Sądu świadek ta złożyła szczerze zeznania, opisując fragmenty rzeczywistości, o jakie była pytana według swojej najlepszej wiedzy i pamięci. Nie знаła powodów, dla jakich padały określone pytania i nie mogła wiedzieć,

jaki wpływ będzie miała konkretna odpowiedź na odpowiedzialność karną oskarżonego. Mimo postawienia znaku zapytania przy kwestii jej obiektywizmu, Sąd nie znalazł podstaw do odmowy wiary jej relacji.

Kwestia wyjazdu oskarżonego do Niemiec, przynajmniej tego wrześniowego, nie budziła zastrzeżeń, została bowiem udowodniona zgodnie z relacją powyższego świadka załączoną dokumentacją karną. Inną rzeczą były tatuaże, które w ocenie pokrzywdzonej indywidualizowały oskarżonego i wzmacniały pewność jego rozpoznania, a których w dacie zdarzenia P. B. miał nie mieć, gdyż zostały wykonane dopiero w listopadzie, w areszcie śledczym. Zeznania I. S. podważyły linię obrony oskarżonego i jednoznacznie wskazały, że we wrześniu miał wykonany na jednej ręce tatuaż, a mógł mieć również i inne. Choć świadek wykluczyła istnienie tatuaży na obu rękach, to jednocześnie wskazała, iż parą byli do czasu sierpień – wrzesień 2011r., a zatem mogło być tak, że drugi tatuaż oskarżony wykonał później, lecz przed 18 września 2011r., kiedy miało miejsce przedmiotowe zajście. Nadto pokrzywdzona stwierdziła, że widziała jeden tatuaż w kształcie jakiegoś napisu, ale nie przyglądała mu się. W opozycji wobec wyjaśnieniom oskarżonego stanęła również treść informacji z aresztu śledczego (k 456 i 530), z której wynikało, że w chwili przyjęcia do jednostki penitencjarnej w listopadzie 2011r. P. B. posiadał już tatuaże na obu rękach, jak i na nogach, co w sposób bezdyskusyjny przekreśliło linię obrony oskarżonego. Warto również przypomnieć, że pokrzywdzona zwróciła na oskarżonego uwagę nie tylko z powodu tatuaży, lecz zaniepokoiła ją jego obecność w korytarzu szpitalnym. Miała sposobność przyjrzeć się jego twarzy i gdy okazano jej materiał fotograficzny (k 294-295), to właśnie rysami twarzy się kierowała, a nie kształtem i umiejscowieniem stygmatów. Posiadane tatuaże stanowiły jedynie dodatkowy element rozpoznawczy, który odegrał swoją rolę dopiero na rozprawie.

Reasumując, wyjaśnienia oskarżonego złożone przed Sądem, w których zaprzeczył on swojemu udziałowi w przestępstwie na szkodę W. M. nie zasługiwały na wiarę, w przeciwieństwie do tych, które złożył w postępowaniu przygotowawczym i w których przyznał się on do popełnienia zarzucanego czynu. Działanie w postaci dokonania zaboru w celu przywłaszczenia portfela z pieniędzmi w kwocie 900 zł, co wynikało z ostatnich zeznań pokrzywdzonej, wyczerpało znamiona występku z art. 278§1 kk. Jednoznacznie zostało też wykazane, że sprawca działał z winy umyślnej, w zamiarze bezpośrednim.

Ponieważ brak było informacji, by oskarżony w jakikolwiek sposób wykorzystał zabrane dokumenty, a on sam stwierdził, że wrzucał je do skrzynek na listy, Sąd przyjął, że nie doszło do kradzieży dokumentów, z uwagi na brak dowodów na istnienie po stronie oskarżonego stosownego zamiaru. Oskarżony wszedł jedynie w ich posiadanie niejako przy okazji, lecz nie chciał ich przywłaszczyć, skoro niezwłocznie pozbył się nad nimi władztwa. Choć dokumenty nie zostały odnalezione, to jednak nie przeczy to wersji przedstawionej przez P. B.. W konsekwencji Sąd usunął z kwalifikacji czynu przypisanego art. 275§1 kk. Fakt natomiast, że nie upłynęło pięć lat od odbycia przez niego kary dłuższej niż sześć miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo rozboju z art. 280§2 kk, a zatem skierowane przeciw mieniu, a więc jako jednorodzajowe – podobne do występku kradzieży, Sąd przyjął w ślad za aktem oskarżenia, że przypisany czyn został popełniony w stanie tzw. recydywy zwykłej, opisanej w art. 64§1 kk.

Wymierzając karę Sąd zmierzał do uczynienia jej wypadkową wszystkich okoliczności tak łagodzących, jak i obciążających, lecz nie znalazł żadnych, które można by zaliczyć do pierwszej grupy. W szczególności nie zależało do nich przyznanie się do winy, oświadczone w postępowaniu przygotowawczym, bowiem oskarżony przed Sądem je wycofał, co było wyrazem instrumentalnego podejścia oskarżonego do składnych wyjaśnień i nie może zasługiwać na uwzględnienie. Do drugiej grupy Sąd zaliczył przede wszystkim okoliczności samego zdarzenia, a mianowicie fakt popełnienia przestępstwa na szkodę osoby już dotkniętej przez los – osoby hospitalizowanej, czy osoby ją odwiedzającej. Nie ulega wątpliwości, że kradzież dokonana w takim miejscu, związana z wykorzystaniem innego nieszczęścia ludzkiego, jakim jest choroba, zasługuje na szczególne potępienie. Nadto, Sąd wziął również pod uwagę dotychczasową bogatą karalność oskarżonego, jak również działanie w warunkach powrotu do przestępstwa, co wskazuje na wysoki stopień jego demoralizacji.

Wszystkie te elementy złożyły się na potrzebę surowej reakcji i należytej odpłaty oskarżonemu, jak również czytelnego akcentu w kierunku prewencji generalnej, jak i indywidualnej. W ocenie Sądu znaczna społeczna szkodliwość zachowania oskarżonego, jak również społeczne poczucie sprawiedliwości nakazują przykładowo ukarać oskarżonego,

by on sam odczuł karę dotkliwie, lecz również by dać w ten sposób przykład innym osobom łamiącym porządek prawny. Sąd uznał, że jedynie kara roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności spełni tak postawione przed nią zadania. Sąd miał przy tym świadomość, że taka kara była wnioskowana w trybie art. 335 kpk., jako kara łączna za wszystkie zarzucane mu czyny, jednak wniosek ten nie wiąże Sądu, a nadto był on niewspółmiernie łagodny do wagi zarzutów, przed którymi oskarżony stanął.

Mając na uwadze udzieloną z urzędu oskarżonemu pomoc prawną, jak również jego obecnie trudną sytuację zarobkową i majątkową, Sąd orzekł w zakresie kosztów zastępstwa procesowego i kosztów procesu, jak w sentencji.